

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 20.

w Szrodę dnia 9. Marca Roku 1808.

z Warszawy d. 1. Marca.

Magistrat Policyi miasta stołecznego Warszawy. Przesłane sobie przez Ministerium Policyi, urządzenie, tyczące się wykupywania ceduł furmańskich na pocztę przez Dyrekcyą Jeneralną Poczty Xięstwa Warszawskiego, w dniu 18 Stycznia r. b. wydane, a od dnia 1. Marca w exekucyi być mające, do publiczney wiadomości, w treści iak jest:

„Dyrekcyą Jeneralną Poczty Xięstwa Warszawskiego, będąc w obowiązku przestrzegania całości skarbu i intrat pocztowych, gdy wykupowanie ceduł pocztowych przez furmanów do przewożenia passażyerów nymujących się, uważa być jednym ze źródeł tychże intrat za zeszłego rządu utrzymywanych; obwieszcza wszelkie Towarzystwa furmanów, bądź żydów, bądź Chrześcian, bądź włoscian w kraju będące, że ceduły pocztowe furmańskie od dnia 1. Marca r. b. wprowadzone są, a to stosownie do utrzymującej się dotąd manipulacyi, mianowicie zż do przepisów regulaminu pocztowego §. 1. 2. 6 i 14, w następujących słowach obwarowanych.

§. 1.

„Nakazujemy, iżby żaden furman lub konie utrzymujący, nie ważył się najmować do przewiezienia passażyerów z iakiegokolwiek miejsca, jeżeliby na tym miejscu z któ-

rego ma wyjechać nie opłacił wprzód na Poczcie Amcie ceduły furmańskiej, i takową się nie opatrzył; w przeciwnym przypadku ten furmann lub konie utrzymujący, któryby to uczynić zaniedbał, za pierwszą razą przekonany o kontrawencyi, podpadnie karze 50 tal. za drugą 100 tal. a za trzecią nietylko 100 tal. kary zapłaci, ale i konie i wóz jego konfiskacie podlegać będą. Denuncyant za każdą razą czwartą część nałożoney kary odbierze, a reszta do kassy ieneralney pocztowej wpływać będzie. Zakazujemy także wszystkim furmanom, iżby nie ważyli się używać mondurow pocztowego, ani trąbki, a to pod karą już ustanowionemi, i pod karą trzech miesięcznego aresztu.”

§. 2.

„Nakazujemy furmanom, nymującym się do przewiezienia passażyerów, iżby wyjeżdżając z miejsca, w którym się nali, pokazywali w rogatkach Strażnikom kartki na Poczcie Amcie wykupione i opłacone; na tych wyrażona być powinna:”

1) Liczba osób iadących.

2) Miejsce do którego iadą.

3) Liczba mil opłaconych.

4) Kwota do kassy pocztowej zapłacona.

„Za taką kartkę płacić powinien Furman; bez uwagi na to, wiele koni zaprzęga od każdej iadącej z nim osoby, dwa grosze srebrne na milę; a gdy te osoby z nim powracają, to

Każ kwotę za powrót kassie pocztowej opłacać winien; wykąwszy ten przypadek, że drogę tam i na powrót we 24 godzinach odbędzie, w takim zdarzeniu, wolnym jest od opłacenia powrotu."

„Nie wolno furmanowi w drodze koni odmieniać, lecz powinien iednemiż końmi z miejsca, w którym się niał, do miejsca, do którego dąży, podróż odbywać."

§. 6.

„Zalecamy wszystkim strażnikom, celnym oficyalistom, wizytatorom, pisarzom rogatkowym, na kontrawenientów i defraudantów pilne mieć baczenie, i skoroby dostrzegli passażerów wożącego, i wykupioną cedulę pocztową produkować nie mogącego, lub pakiety niżej 40 funtów mające przewożącego, iżby takowego przytrzymali, i do najbliższego Poczt. Amtu odesłali, który stosownie do instrukcyi proces formować będzie."

§. 14.

„Zakazujemy wszelkim osobom iakiegokolwiek bądź rangi, najętami furmańskimi końmi od stacyi do stacyi na trakcie pocztowym, iechać, i zakazujemy wszystkim furmanom od stacyi do stacyi najmować się a to pod karą 200 talarów, z których połowę furmani w sposobie powyższym konie najmujący, a drugą połowę osoby furmanów na każdej stacyi odmieniające, zapłacić winne będą; iednakże nie zabraniamy nikomu własnymi końmi lub najętami furmańskimi ciągle podróże odbywać, aby tylko furmani nakazane §. 2. ceduły opłacali, i po stacyach koni nie odmieniali."

„Każdy przeto furman w drogę z passażerami najmujący się, chcący uniknąć odpowiedzialności, i kary przed sądem, do którego w przypadku kontrawencyi, pociągnięty zostanie, wspomniane ceduły z naj-

bliższej poczty wykupować powinien. — W Warszawie dnia 18. Stycznia 1808."

Dyrektor Jeneralny Poczty X. W.
(Podp.) Zajączek.

Nowicki, Sekretarz Jeneralny. podaje; zachowanie onego całkowite, pod karą opisaną, wszystkim do kogo toż urządzenie jest zastosowanym, przykazuje; i w przypadku popełnionej i dostrzeżonej defraudacyi, iżby nikt niewiadomością wymawiać nie mógł, Dyrekcji Jeneralnej urządzenie, niniejszym w gazetach publicznych umieszczeniem ogłasza. — W Warszawie dnia 27. Lutego 1808 roku.

Stanisław Węgrzecki, Wice Prez.
Zgodno z oryginałem:

Kozłowski, Sekretarz.

Czytałem Dembaki:

z Warszawy d. 29. Lutego.

W kwaterze w Łobżenicy d. 12. Lutego 1808:

Kazimierz Turno, Pułkownik Dowódca regimentu 5go iazdy, Legii 3ciej Woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego, ozdobiony orderem legii honorowej, kawaler krzyża wojskowego. — Do JW. Potockiego Ministra Policyi, ozdobionego orłem legii honorowej. — „Pułk 5ty iazdy dowiedziawszy się o chwalebnej składce na cierpiących Pragi mieszkańców czynionej, spieszy się przelać złożoną składkę z gaży wszelkiego stopnia, żołnierzy, pod - oficerów i oficerów 1500 zł. pol. wynoszącą, dla obywatelów Pragi. — Jakażkolwiek jest ta summa, pochodzi z prawdziwego uczucia żołnierza, który zawsze i w kampanii będąc czułym, teraz tym chętniej widząc cierpiących swych współ-rodaków, to co jest w stanie tymże udziela. — Co do mnie, szczęśliwym się sądząc iż tę ofiarę, w imieniu pułku, któremu mam honor dowodzić, na ręce JW. Ministra prze-

ślać mogę; mam honor zostać z powinnym dla JW. Pana szacunkiem."

Turno, Pułkownik.

Minister Policyi przesłał sobie złotych 1500 przez W. Turnę Pułkownika, Dowódcę regimentu 5go jazdy legii 3ciej woysk polskich Xięstwa Warszawskiego, ozdobionego orłem legii honorowej, Kawalera krzyża wojskowego, przez żołnierzy, pod-oficerów i oficerów tegoż regimentu, na wsparcie obywateli miasta Pragi złożone, wyliczyć rozkazał do kassy ofiary podobne przyjmującej; winien jednak w imieniu tychże obywateli oświadczyć zacnym wojownikom, którzy szczególnie dystyngwowali się w obronie swobód oyczystych, najwyższą wdzięczność i zapewnienie, iż podział szczupłych dochodów żołnierza krajowego, z nieszczęśliwym współ rodakiem, tym droższym będzie dla korzystającego upominkiem, że nie przyzwoitość, nie chęć okazania się miłośniwym, ale prawdziwa i czysta litość dla cierpiącej ludzkości, powodowała czynem tak szlachetnym; niech W. Pułkownik przyjmie zaręczenie należytego szacunku. — Dan w Warszawie dnia 28. Lutego 1808.

A. Potocki, M. P.

A. Gliński, Sekr. Jen.

FRYDERYK AUGUST z Bożej łaski

Król Saski Xiążę Warszawski etc.

Gdy się pokazało, że już od dawniejszego czasu sprowadzane bywają zepsute wina do kraju z Węgier i Austrii, a które z octami piwnymi, i innemi szkodliwemi ingrediencyami pomieszane bywają, i te zamiast octu opłacano, więc łatwo się domysleć można, że z tąd dla zdrowia ludzkiego w całym towarzystwie niebezpieczeństwo wzrasta, a zatym uznaliśmy za potrzebę względem zapobieżenia złemu, niniejsze urządzenie wydać, to jest:

imo. Od dnia ogłoszenia niniejszego reskryptu żadne zepsute wino, ani ocet z wina węgierskiego, czy z granic Gallicyiskich czy z Rossyiskich, wodą czy lądem, nie ma być do kraju wpuszczane, ani do opłaty przyjmowane, i owszem takowe natychmiast za granicę zwrocone być musi.

2do, Prawdziwe zaś i nie zfałszowane francuzkie octy, mają być tak iak dawniej do kraju wpuszczane i opłacane.

Taka jest wola Nasza, do której stosować się macie. — Dan w Warszawie dnia 25. Lutego 1808.

Tad. Dembowski, M. S.

(L.S.) S. Sokołowski, S. G. S.

Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, miało ukontentowanie odebrać już kilka pism odpowiednich na zapytanie swoje: z iakiego materiału domy włościańskie, i w iaki sposób stawiane, byłyby naytrwalsze, nayciepleysze i od ognia przypadków naylepiej broniące. Uwielbiając gorliwość obywateli nie czekających wyznaczonego przez Towarzystwo terminu, ostatniego Marca 1809., gdzie idzie o dobro publiczne, i wygodę nayliczniejszej i drogiej części narodu, to jest wieśniaków znajduie w tych pismach, bardzo wiele światłych uwag, i praktycznych sposobów, założonemu celowi w części odpowiadających.

Że jednak w tych osobliwie pismach, które są przetłomaczone z P. Gointeraux, i innych Niemieckich autorów, znajduie ledwie tknięty artykuł o piecach, które w zimnym kraju naszym do ogrzania mieszkania koniecznie są potrzebne, projektowane zaś osobne kuchnie, tylko południowym krajom służyć mogą, i że w kraju naszym mało lata mającym, ściany z ziemi bitej dłuższego na wysuszenie potrzebują czasu, niż w kra-

iach południowych, zatym uprasza Towarzystwo tychże, i innych gorliwych obywateli, aby korzystając z czasu, na odpowiedź im zostawionego, próbę takiego budowiska w małym rozmiarze u siebie uczynić chcieli, aby dziennik takowej roboty spisali, wespół z wyrachowaniem kosztu za rzeczoną budowę podjętego. Tym sposobem napisana rozprawa i przez Towarzystwo za najlepszą uznana, przez wdzięczność wespół obywateli za takie dobrodziejstwo ściągnie na autora nieprzeżyta sławę, i może domy włościańskie, tak będą od jego imienia nazwane, iak supy ekonomiczne od Rumforda.

Z protokołu posiedzeń Towarzystwa.

L. Osiński, Czł. i Sekr.

z Płocka d. 21. Lutego.

Rozdanie krzyżów wojskowych pułkowi 4mu piechoty legionu 1go, obchodzono dziś w tutejszym mieście z wielką okazałością.

O 10tej zrana zgromadził się pułk na placu przed domem Rządowym pod dowództwem Maiora Wierzbńskiego, ruszył w parady do kościoła Katedralnego; celebrował mszą JW. Biskup Sufragan Liberadzki, a JX. Szweykowski, znany z wymowy i nauki, stosownie powiedział kazanie. — Wrócił potym regiment na wielki plac, uszykował się w trójbok, i czekał na przybycie Jenerała Brygady Woyczyńskiego, kommanderującego w Departamencie Płockim. Ten przybył z JW. Lasockim Prefektem i przytomnemi administracyi Konsyliarzami, z JW. Karnkowskim Prezesem Sądu Appellacyjnego i Konsyliarzami, z członkami Magistratu etc. Wystąpili nominowani do krzyża wojskowego, czterech sierżantów przyniosło na tacy krzyże między sztandartami, a Jenerał mowiał do ozdobionych.

„Oficerowie, Pod-oficerowie i Żołnierze! Imieniem Króla i Ojczyzny oddaję

Wam krzyże wojskowe, nadgodę męstwa, zasług i pośpiechu z iakim stanęliście pod chorągwie narodowe; cblubny ten zaszczyt, który pierś waszą pokryje, niechay będzie hasłem zwycięstwa w potyczkach, rękoiścią cnot obywatelskich w pokoju, zaręczeniem wieczney wdzięczności N. Cesarzowi Francuzów, iako Wskrzesicielowi Narodu Polskiego, a przywiązania i wierności N. FRYDERYKOWI AUGUSTOWI Królowi Naszemu! Niechay będzie zachęceniem całemu woysku Polskiemu zasłużenia podobney nadgrody! — Szczęśliwym jest dla mnie zdaniem, że pułk 4ty który organizowałem, z rąk moich odbiera order, za mężne dopełnienie powinności, pod murami Grudziądza i nad brzegami Narwi.”

Przypiął każdemu po stopniu ozdobę, a Pod-oficerom i Żołnierzom dał pocałowanie.

Defilował regiment w największym porządku; marsz, postać, ruszenie, starego żołnierza oznaczały; widać było powszechną radość i rozrzewnienie.

Jenerał zaprosił oficerów całego garnizonu na obiad, równie ozdobionych krzyżami pod-oficerów i żołnierzy. Miasto z własney ochoty domy illuminowało, a bal składany trwał od godziny 7mej wieczor, do 4tej zrana.

z Paryża d. 16. Lutego.

Jego Cesarzowska Mość darował miastu Toulouse swoy portret, końcem przyozdobienia nim izby sessyonalney tamecznego ciała municypalnego. Oznajmując Jego Cesarzowska Mość niniejszy swoy zamiar Burmistrzowi miasta, Panu Bellegarde, raczył mu razem oświadczyć, iż mu zawsze będzie przyjemną, czynić cożkolwiek dla swoich wespół-obywatelów za jego pośrednictwem.

Deputacye kolegów elekcyjnych departamentów Sekwany, Scheldy, Charente i t. d.

przypuszczone były do audyencyi od Jego Cesarskiej Mości, który bardzo długo z nimi rozmawiał o przedmiotach administracyi ich departamentów.

Zapewniając, iż dziś jeszcze Senat złoży sessyą nadzwyczajną.

Od 14 dni odprawiają się codziennie posiedzenia rady administracyjnej, na których sam Cesarz prezyduje.

Dzisiejszy Argus mówi między innymi, co następuje:

„Wyprawa uchwalona od Anglików do Ceuta niemoże mieć za cel nic użytecznego, znacznego i statecznego; Anglicy niemogą tam, właśnie jak w Egipcie, znaleźć więcej, prócz barbarzyństwa i nędzy. Zamiar ich w atakowaniu namienionej osady niemoże być inny, tylko utrzymanie komunikacyi i zabezpieczenie żywności dla Gibraltaru, Malty i ich flot, na śródziemnym morzu żeglujących. Obojgu atoli stoi na przeszkodzie waleczność Hiszpanów broniących Ceuty, a choćby nawet Hiszpania nie niewskorala; Anglia jednak, dla której dobry byt innych narodów jest męczarnią, powinna daleko większego niebezpieczeństwa się obawiać. Francya bowiem mogłaby na ten czas ziszczyć owe piękne sny, które od tak dawnego czasu zajmują filozofia z powodu ucywilizowania północnej Afryki. Przypomniemy sobie tylko czasy panowania Kartagi i Rzymu. Założenie kolonii silnej wzdłuż nadbrzeża, naprzeciw Hiszpanii leżącego, przywróciłoby niezawodnie epokę, w dziejach ludzkości najszczęśliwszą, a Afrykanie mieliby równie iako i Europejczycy istotną pobudkę do wieszowania sobie szczęścia z powodu stosunków, które natura tak korzystnie i tak wygodnie dla nich zdziałała.

Uważając bliskość nadbrzeżów i zamienność niedostatków narodów z sobą graniczą-

cych, należałoby zdumiewać się, iż dwa, tak blisko siebie leżące kraje, ieden względem drugiego, więcej są obcymi, niżeli mieszkańcy Kent względem mieszkańców Japanu. Szczególniej zaś wypadałoby zdumiewać się nad tem, że Hiszpania dotąd nie myślała o ukształceniu owej tak zysney krajiny, któraby dla niej powinna być szacowniejszą, niżeli kopalnie w Potosi. Lecz napaść Maurów, następne potem wojny i walka mordercza dwóch nieprzyjaciół, równie mocnych, iak upornych, aż nadto zagadnienie niniejsze rozwiązują; a prócz tego przeszkody w zaludnieniu Hiszpanii, od czasu odkrycia nowego świata zachodzące i spory iey w Europie niepozwoliły iey, wejść w przyjacielskie stosunki z Afryką, lub starać się w niej o osadę, pośród której nasienie cywilizacyi Europejskiej zakwitnąćby było mogło.

(Dalszy ciąg potém.)

z Bordeaux d. 10. Lutego.

Do portu tutejszego przybił okręt Amerykański, towarzyszy kolonialnymi i wschodnio-Indyjskimi bardzo obficie wyladowany, który podczas gęstej mgły, na trzy mile morskie od Corduan, przez fregatę Angielską był zatrzymany. Gdy go ściśle rewidować chciało, Kapitan Amerykański oparł się temu dzielnie, mówiąc, iż iego okręt jedynie przez wicher ku brzegom Francuzkim był zapędzony, właściwie zaś do Hamburga jest przeznaczony. Anglicy odpowiedzieli, iż podobne wybiegi bardzo dobrze im są znane, uwolniwszy nakoniec Kapitana Amerykańskiego z wyraźnym dokładem, iż podług odebranych rozkazów niewolno im jest więcej rewidować okręta Amerykańskiego.

z Rzymu d. 3. Lutego.

Wczoraj o godzinie 7. od rana wkroczył do Rzymu korpus składający się z wyboru

piechoty i kawalerii Francuzkiej pod komendą JW. Jenerała Gubernatora Miolis i obsadził zaraz miasto i Engelsburg. Między wojskiem Francuzkiem, a mieszkańcami miasta i wojskiem papieżkiem panuje jaknajwiększa harmonia; ostatnie nieprzestały być czynnymi w sposobie dotychczasowym.

z Hamburga d. 9. Lutego.

Publicysta dnia 19. Stycznia donosi pod wzwyżnamienionym artykułem, co następuje:

Rozeszła się tu na nowo pogłoska, iż korpus Francuzki posilkowy wkrótce do Holsteinu wkroczy a to dla wspierania wyprawy, przeciwko Szwecyi ułożoney.

W tej chwili właśnie zarekwirovano w miastach hanzeatyckich 300 koni, dostatecznie uekwipowanych, które przed 1. Marca mają być dostawione.

z Lizbony d. 2. Lutego.

Dzień 1. Lutego będzie dla Lizbony i całej Portugalii dniem na zawsze znakomitym.

Jenerał naczelnik udawszy się korono z całym swoim sztabem ieneralnym, pośród jaknajwiększej okazałości, krórey blask znaczna pikieta konnicy i dwie koleie wojsk uzbroionych rozmaitego rodzaju powiększały, do pałacu inkwizycyjnego na placu Rocio, gdzie rząd, przy odieździe Xiążęcia Brazylii postanowiony, swoje miał siedlisko, oświadczył w mowie szlachetney i prawdziwie ojcowskiej radzie rządowej nieodzowną wolą Cesarza, swego Pana, który go ieneralnym gubernatorem Portugalii mianował; rząd wyżej namieniony natychmiast rozwiązany, a inny tymczasowy na jego miejsce wprowadzony i upoważniony został. Rząd ten składa się z trzech Ministeriów, w następujący sposób urządzonych:

Ministerium wojny i marynarki:

Sekretarz stanu, Jmć Pan Luit, Fran-

cuзки Kommissarz ordonator. — Przydany mu do rady: Hrabia de Campalo, Portugalczyk, dawniey członek rządu.

Ministerium spraw wewnętrznych

i finansow:

Sekretarz stanu, Jmć Pan Hermann, dawniey Konsul Francuzki w Lizbonie, a teraz Kommissarz rządu. — Przydany mu do rady co do spraw wewnętrznych: D. Pedro de Mello Breyner, Portugalczyk, dawniey członek rządu; co do finansow zaś: Jmć Pan d'Azevedo Continho.

Ministerium sprawiedliwości i obrzędu

religii:

Regidor: Jmć Pan Castro, Kanonik Patriarchalski i Kardynał, dawniey członek rządu. — Sekretarz ieneralny rady, Jmć Pan Viennot-Baublanc, Inspektor rewiiw.

Nominacye ninieysze sprawiły jaknajwiększe ukontentowanie; wszyscy pomieszczeni Portugalczycowic są ludzie, powszechny szacunek posiadający. Francuzów poznano w Portugalii, zaraz po przybyciu ich tamże, z strony bardzo korzystney.

Jenerał Gubernator ogłosił, iż w każdej prowincyi będzie postanowiony Intendent cywilny i Gubernator wojskowy; ostatniemu należeć się będzie pierwszeństwo rangi.

Proklamacya Jenerała Gubernatora, do mieszkańców Portugalii w ięzykach Francuzkim i Portugalskim wydana i po rogach ulic przybita, obeymuie między innymi, co następuje:

Mieszkańcy Królestwa Portugalii!

„Wasza sprawa ściągnęła na się uwagę Cesarza, naszego wspaniałego Pana; wszelkie wachanie się musi ustać, los Portugalii jest zadecydowany, przyszłe iey szczęście jest zabezpieczone, ponieważ W. Napoleon pod swoją ią bierze protekcyą.”

„Xiążę Brazylii, opuszczając Portugalią,

zrzekł się t^ęm sam^ęm wszelkich praw samowładztwa do Królestwa tego. Dom Braganza przestał panować nad Portugalią. Cesarz Napoleon chce, aby ten kraj piękny całym w jego imieniu, przez Jenerała naczelnika jego armii, był administrowany."

z Lizbony d. 3. Lutego.

Ogłoszony nam tu wyrok Cesarza Napoleona, pod dniem 28. Grudnia zapadły, brzmi co do treści swojej, iak następuje:

Artykuł 1. Na Królestwo Portugalią ma być nałożona nadzwyczajna kontrybucya wojskowa 100 milionów franków.

Art. 2. Rzeczona kontrybucya ma być na prowincye i miasta, według ich majątków, rozłożona i ile możności, prętko odebrana.

Art. 3. Wszystkie dobra należące do Królowey Portugalii, Xiążęcia Brazylii i innych Xiążąt domu Królewskiego; niemaicy dobra magnatów, którzy dnia 15. Lutego 1808 za domem Królewskim z kraju wyszli i dotąd niepowrocili, mają być wzięte w sekwestracya.

Statusownie do rezolucyi, razem z powyższym wyrokiem ogłoszoney, ma być wszelkie złoto i srebro kościołów, kaplic i bractw znajdujących się w mieście Lizbonie i jego okolicy, do mennicy zabrane. Kościołom będą tylko zestawione srebra, do obrzędów kościelnych nieuchronnie potrzebne.

z Madrytu d. 1. Lutego.

Kommissya wysadzona od czasu uwolnienia Xiążęcia Asturyi do śledzenia uczestników spisku przeciwko Królowi, zdała w tym czasie rapport, podług którego Xiąże de Infantado i wielu innych Ichmościów na kilka lat są z kraju wygnani; pewny Biskup odebrał rozkaz udania się do wyznaczonego mu klasztoru.

Rozeszła się tu wiadomość, za której pewnością jednak zaręczyć niemożna, iż Cesarz

Jm^ę Napoleon na przyszłą wiosnę do Portugalii się uda.

z Sztokolmu d. 11. Lutego.

Nasze wojska przeznaczone do Finlandyi, zniewolone są udać się tam drogą ziemniernie daleką przez Laplandyą.

Końcem bronienia naszych granic podzielną jest nasza armia na dywizyą południową, pod kommandą Jenerała Toll, i zachodnią, pod kommandą Barona Vegesack. Prócz tego mamy jeszcze mocną dywizyą odwodną, której użyjemy, gdzie okoliczności tego wymagać będą.

z Peterzburga d. 12. Lutego.

Dnia 28. Stycznia, zaszczycił Cesarz Jm^ę wraz z familią przytomnością swoją bal dany od towarzystwa muzycznego, które się z tutejszey szlachty i najznacniejszych domów handlowych składa. Cesarsko Francuzki posel Caulincourt i wielu innych posłów zagranicznych byli także przytomni kompanii balowej.

W końcu zeszłego roku zalecił Cesarz Jenerałowi Buxbówden, aby powrócił na dawną funkcyą swoją iako gubernator wojskowy Rygi i obiał na nowo kierunek interesów cywilnych w guberniach Lieflandyi, Esthlandyi i Kurlandyi.

z Semlina d. 31. Stycznia.

Z korpusu Rosyjskiego stojącego przy Mohilowie na leżach zimowych, wyruszyły dwa korpusy kozaków duńskich, dla złuzowania kozaków stojących w obozie przy Braiłowie i Giurgewo. Przechodziły już przez Jassy.

Minister Turecki Gahlib Effendi, znaydując się od Grudnia w Adrianopolu u W. Welyazowa

Turcy nie tylko naprawili warownie Giurgewo, Braiłow i Ismailowa, ale je znacznie rozszerzyli i garnizon ich wzmocnili. W

Chocimiu, Benderze, w Jassach, w Foksan i Buzareście, artyllerya Rossyjska trudni się bardzo przygotowaniem amunicyi. W Mul-tanach i Wołoszczyźnie mówiono o nastąpić mających wielkich odmiatach w Turcyi Europeyjskiej i o bliskiej tam wojnie.

z Sankt Petersburga d. 4. Lutego.

Zdobyte na Turkach przez Serwijskie wojska w roku przeszłym działa, przyprowadzone zostały do Belgradu, Szabaczu i Semendryi, gdzie będą naprawiane. — Dnia 28. Stycznia około południa przybył tu Turecki tłumacz Rotta, a nazajutrz rano pojechał do Broad.

W całej Serwii nie wolno od początku tego miesiąca pod surową karą nikomu nosić broni, prócz wojskowych.

z Londynu d. 7. Lutego.

Okręta Superb i Mediator, wysłane z żywnościami za eskadrą Admirała Strachana, goniącą flotę Rochfortską, doścignęły pier-wszą właśnie w czasie, gdy zapas ich żywno-ści ledwie już na dwa do trzech dni mógłby był wystarczyć. A że mimo tego zapasy dowie-zione na wzwyżpomienionych okrętach, mniej są znaczne, przeto rozesłano jeszcze więcej innych okrętów w tym celu, które ieżeliby naszej eskadry na powrót znaleźć nie-miały, tedy ta zniewolona będzie powrócić wkrótce do Anglii.

Od niezbyt dawnego czasu rozeszła się tu pogłoska, iż flota Tulońska także na mo-rze popłynęła; zdaje się jednak, iż admira-licya żadney urzędowney wiadomości o tem nieodebrała; rząd nasz nie został także ie-szcze urzędownie uwiadomiony o popły-nieniu floty Breteńskiej na morze.

Wiść, iakoby Rossya Szwecyi wojnę ogłosiła, znajduje tu wiele wiary.

Niewiemy jeszcze z pewnością, czyli embargo, przed niedawnym czasem w por-

tach Francuzkich ogłoszone, do niejakiego tylko ma trwać czasu, a to jedynie w celu ułatwienia wyprawy eskadry Rochfortskiej, lub, czyli też jest krokiem, którego rząd Francuzki cofnąć już niemyśli. Ta niepe-wność wprawia handel w wielki ambaras, czy-niąc szczegulniey niespokojnymi kupców na-leżących do handlu doład pozwolonego.

Dnia 29. Stycznia odebrano tu listy od Admirałów Porvis i Sir Sidney Smith, dato-wane 15. tegoż miesiąca. Ku końcowi mie-siaca Grudnia czyniły Francuzkie i Hiszpań-skie eskadry w porcie Kadixu znaczne poru-szenia dążące ku rozwinięciu żagli, które atoli żadnego nieodebrały skutku. Przyspo-sobienia do oblężenia Gibraltaru trwają nie-przerwanie; wojska Francuzkie i Hiszpań-skie zgromadziły się tam w znaczney liczbie.

Inspektorowie, którzy mieli zlecenie, re-widować okręta Duńskie, w Kopenhadze za-brane i do portów naszych przyprowadzone, oświadczyli, iż wszystkie znaleźli w stanie zdatnym do służby. Względem wyprawy Jenerała Spencer rozmaite zachodzą domnie-mania. Mowią o niej szczegulniey, iż prze-znaczona jest do brzegów barbarzyńskich. — Ponieważ Gibraltar jedynem jest miejscem, pozostającym nam na lądzie Europy; dziwić się zatem potrzeba, iż Ministrowie tak długo się ociągali, urządzić między namienioną twierdzą i brzegami barbarzyńskimi kore-spondencyą wojskową i handlową.

Przed portami Reval i Kronstadt zakła-dają mocne baterye.

Dodatek

D O D A T E K D O G A Z E T Y P O Z N A N S K I E Y

Nr. 20.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefektura Departamentu Poznańskiego

Już pod dniem 30. Stycznia r. b. uwiadomioną została Publiczność o pokazaniu się w cyrkulacji fałszywych srebrnych groszy Pruskich, niemniej o znakach, które je od prawdziwych różnią, iak zaś z pieniędzmi tego gatunku dostrzeżonemi postępować należy, JW. Minister Polcyi krajowej postanowił raczył, co następuje: Wszelkie takowe fałszywe srebrne grosze, już w kurrencyi znaydować się mogące, gdy przez kogo spostrzeżone mi zostaną, do urzędu respective Ziemiańskiego lub Poborowego oddane, a przez ten po zapisaniu ilości onychże w protokule, do kass publicznych za kwitami odesłane bydz powinny. Nikt zaś nie będzie miał prawa, za dobrowolne takowych fałszywych pieniędzy u urzędu złożenie, żądać nadgrody. Gdyby atoli ktokolwiek mimo obwieszczenie to, fałszywe poważył się udawać srebrniki, temu nietylko takowe odebrane będą, ale nadto, jeżeliby się niewywiodł, od kogo miał je sobie dane, iako w podeyrzeniu zmowy z fałszerzami onych będący, przytrzymany i na karę prawem przeznaczoną wskazany zostanie. Nakoniec ebożby się usprawiedliwił, od kogo takowych pieniędzy nabył, a dawca onych za winnego nie mógł by bydz uznany; jednakowoż, iż nakazom rządowym zadosyć nieuczynili, obydwu oprócz zabrania sobie fałszywych srebrnych groszy, do kassy policyiney summe pięć razy kwotę udawanych fałszywych pieniędzy wynoszącą, za karę zapłacą. W Poznaniu d. 23. Lutego 1808.

Dziękczynienie. Im bardziey w okolicznościach czasów krytycznych, nędza ubogim zwykła dokuczać, tym mnieysza liczba dobroczyńców zawsze daie się postrzegać. — Kiedy pomimo tego, i nad spodziewanie wszelkie, w tym czasie, nader znaczne wsparcie cierpiącej ludzkości widocznie się okazuje, zasługuie tym samym, abyśmy nayszczersze nasze chęci, należnego dziękczynienia dobroczyncom publicznie oświadczyli. — Aczkolwiek przekonani jesteśmy, że rokosz którą wspaniałe ich serce czuie, że zaratowało w nędzy nieszczęśliwych, dostateczną jest dla nich nadgodą. Raczy zatym z Nayszanowniejszego grona złożone, w tuteyszym Cassino, Towarzystwo łaskawie przebaczyć, że temuż za złożone w Szanowne ręce JWW. Hrabini Emilii Niegolewskiej i Antoiny Gaiewskiej, talerow 625. imieniem ubogich i nieszczęśliwych, z iaknaytkliwszym sercem naszych uczuciem dziękujemy — przyrzekając iż udział ten tak wspaniały i dobroczynny, iak naysumniejszej, między cierpiącą prawdziwą nędzę ludzką rozdyspartymentowany zostanie — która gorące do Nieba modły tak za wielkomyślnych wspaniałej tej iakmużny udzielicielow, iako też onę zbierające wznosić nie przestanie.

W Poznaniu dnia 5. Marca 1808.

Directorium ubogich.

Dziękczynienie. Za zebrane w wieczor mięso-pust ostatniego Wtorku na balu w domu Hildebrantów i reducie przez maskę dla ubogich 44 tal. oświadczaamy udzielicielom tej iakmużny, iako też Szanownemu mężowi, który tę kolektę na siebie po-

diat, imieniem ubogich nyczulsze nasze chęci
prawdziwego dziękczynienia. W Poznaniu dnia
6. Marca 1808.

Directorium ubogich.

Uwiedomienie. Sąd Appellacyiny Departamen-
tu Poznańskiego podaje do wiadomości, iż Ur.
Leon Dzierzbński w powiecie Kościańskim; Ur.
Benedykt Rakowiecki w powiecie Poznańskim;
Ur. Antoni Wieliczko w powiecie Obornickim;
Ur. Gasper Wykowski, bywszy Szambelan, w po-
wiecie Gniezińskim, na notaryuszów do przy-
mowania kontraktów między dziedzicami i wło-
ścianami nominowani zostali. W Poznaniu dnia
3go Marca 1808.

Uwiedomienie. Donosi się publiczności, iż jar-
marki w mieście tuteyszym przypadające, ponieważ
w kalendarzach nie są umieszczone, w tym roku d. 21
Marca, dnia 27. Czerwca, dnia 26. Września,
dnia 5. Grudnia i w dni następujące przypadają.
W Poznaniu dnia 25. Lutego 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Uwiedomienie. Na mocy wysokiego rozkazu
Prześwietney Prefektury Departamentu Poznań-
skiego podaje się do publiczney wiadomości, że
nikomu z dziedziców i possessorów domów w
mieście tuteyszym i jego przedmieściach sytuowa-
nych żyda obcego do miasta tuteyszego przyjeżdża-
jącego lub przychodzącego przyjąć nie wolno, kto-
ryby atestu pozwolenia do przebywania, Nach-
zettel zwanego, od Kommissarza na ratuszu Poznań-
skim dujour mającego podpisanego, drukowanego,
nie odebrał i nie okazał; ktoby przeto takowego
obcego żyda bez pomienionego atestu policyinego
przyjął, karze przepisami policyinemi już ustano-
wionej od dwóch do pięciu talarów nieuchronnie
podpadnie. W Poznaniu d. 24. Lutego 1808.

Dyrektorium Policyi Miasta Poznania.

Uwiedomienie. JP. Rakowiecki, Notaryusz
powiatu Poznańskiego, uwiedomia obywateli te-
goż powiatu, iż mieszka w Poznaniu na grobli u
Mirgalskiego pod Nr. 8.

Doniesienie. Wszystkich meich Panów Man-
dantów, których akta i dokumenta mam w ręku,
upraszam ninieyszem, aby koncem odebrania o-
nych i porachowania się ze mną raczyli się nieza-

wodnie |udać| do Poznania do pomieszkania me-
go na Napoleońskiej ulicy w kamienicy JPana
Kriegsrata Tolkemit, a to wprze ciągu bieżącego
miesiąca Marca, ponieważ życzę, w tey mierze
się z niemi rozłączyć.

Küntzel, Krolewsko-Pruski Konsyliarz
Kryminalny i Kommissarz Sprawie-
dliwości.

Do zadzierzawienia. Ponieważ na terminie do
licytacyi polowania na gruntach przedmieścia Szro-
dki d. 1go Marca zawito naznaczonym, żaden z
licytantów nie stanął; nażnacza się przeto ieszcze
do takowej licytacyi termin jeden dnia 31. Marca
o godzinie 11 przed południem, na którym ter-
minie więceydającemu dzierzawa polowania od
dnia 1. Maia r. t. zaczynać się mająca puszczo-
n będzie na lat 3, pod kondycjami, które każdy w
registraturze magistratowej przeczytać może.

W Poznaniu d. 3go Marca 1808.

Magistrat miasta Poznania.

Do zadzierzawienia. Amt Podstolice własność
W. Jenerala Lariboisierre, leżący 2 mile za Rogo-
zmem, mila od Margonina, i mila od Chodzieży
w niegdyś zachodnich Prusach złożony z jednego
miasta i 10 wsiow jest do pustezenia na dwa lub
więcey lat w dzierzawę pod warunkami bardzo
zyskownemi; roczna tylko płaci się arrenda prenu-
merando; termin licytacyi jest 21. Marca 1808.
w Podstolicach bliższą informacją udzieli pleni-
potent tam mieszkający.

Do zadzierzawienia. Podaje się do publiczney
wiadomości, że cegielnia na Rataiach wsi miasta
Poznania Patronimicznej wystawiona, z budyn-
kami do niey należącemi w trzechletnią dzierzawę
więceydającemu wypuszczona będzie. Termina
do licytacyi nażnaczała się: pierwszy dnia 7. dru-
gi dnia 14. trzeci i zawity 21. r. t. m. o godzinie 10.
ranney na ratuszu Poznańskim w Izbie Sessyonal-
ney magistratowej, przed Szlachetnym Barłowskim
Radcą Deputowanym, który, życzącemu sobie na-
mienionej dzierzawy, punkta do kontraktu prze-
czyta. W Poznaniu d. 27. Lutego 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Do zadzierzawienia. Sukcessorowie zmarłego
Mateusza Rosena chcąc od S. Jana 1808. zadzierza-

wieć per licitationem, 4 dni przed S. Janem w Poznaniu, gdzie osobiście do teyże licytacji sukcesorowie staną, w domu mieszkalnym iego: Imo, Folwark Kruchowo, Ławki i Hucie wraz propinacya całych dobr, iako też i czynszow od okupnych wsiow. 2do. Wieś Strzyżewko tak, iak dotychczas jest puszczona zmarłemu Ur. Chlebo-wskiemu. 3tio. Wieś Biskupie i poł Sarnowa pod Kleczewem. Kondycye teyże dzierzawy na terminie wszystkim tam przybyłym, ochotnikom przeczytane będą.

Paula z Rosenow Lipińska,

Marianna Kossowska,

O. Lipiński Pauli, i Oyciec syna
Mat. Lipińskiego.

Do przedania. Na rozkaz Prześw. Prefektury Departamentu Poznańskiego nastąpi sprzedaż wozowni ze stajnią i sieczkarnią długości stop 71. szerokości stop 15. a wysokości w stopach stop 9 stykającej się z ogrodem polezwickim, przy terażniejszym Prefekturalnym pałacu, tudzież: pewnej ilości cegieł całych i kawałkow, ostatnich podług prętow szachtowych, z ostrzeżeniem aprobacyi, dnia jutrzejszego, to jest: 10 b. m. po południu o godzinie 3 publicznie przez licytację. Termin do tey sprzedaży wyznaczony jest w przerzeczonym pałacu przed Nadbudowniczym Wernicke, do którego się więc mający wolą do takowego kupna zgłoszą. W Poznaniu dnia 9go mca Marca 1808.

Do przedania. Mocą patentu subhastacyjnego daty dzisiejszey wywieszonego u sądu i u magistratu tutejszego, u szottectwa Mokrzanskiego, tudzież u magistratu Podgurza ma nastąpić, za naleganiem wierzycielow i na terminach licytacyjnych na dzień 20. Kwietnia, 21. Maja i 22. Czerwca r. b. wyznaczonych, z których ostatni jest zawity, subhastacya łaki i roli Sławetnego Winka, Mieszczanina i Rzeźnika tutejszego, na Mokrym za krowiem-mostem leżacey, morgi 2. prętow 100 zajmującey i na talerow 105 sądownie otaxowanej. Wzywają się zatym ci, którzyby chcieli i mogli nabyć wspomniane grunta za gotowe pieniądze, aby się stawili przed deputowanym sądu naszego Radzcą Diestel w izbie sądowej pod Nr. 411. miasta starego, ofiarę swoją zgłaszali, z zapewnieniem; iż naywięceypodającemu licytan-

towi za poprzedniem wierzycielow zezwoleniem i za złożeniem summy licytacyjney, grunta te przy-sądzone zostaną. W Toruniu d. 23. Listopada 1807.
Sąd miasta Torunia.

Do przedania. W Janowcu pod Gnieznem jest wiatrak z domem, ogrodem, łąką i rolami aż do S. Woyciecha, do przedania. D. 6. Marca 1808.

Woyciech Ciesielski,

Kommissarz.

Patent Subhastacji. Grunta miejskie w mieście Gonsawie w powiecie Inowrocławskim pod Nr. 28 tabelli serwisu i praestacyney Amtowskiej znaydujące, mieszczanom i piekarzom Jan Schwanom małżeństwu należące, z iednego domu, z iedney stodoty i z 28 morgow 5 prętow kwadratowych się składające, których taxa końcem subhastacyi już w roku 1805 napisana, wynosi summe 1418. talarow 84 groszy 11½ fennigow pruskich i którą taxę każdego czasu w registraturze sądowej Gonsawskiej dokładniej przegłądać można, dla długow publicznie naywięcey ofiarującemu za wypłaceniem zaraz gotowych pieniędzy w następujących terminach to jest: na dzień 29. Marca, na dzień 27. Kwietnia na dzień 27 Maja r. b. każdego dnia o 10 godzinie przed południem (z których trzech oraz i ostatnim będzie) na Izbie Sądowej w Gonsawie sprzedać się mają, i ci, którzy ochotę do teyże licytacji mają i zdadni do nabycia takowych gruntow i w stanie są wyliczenia natychmiast gotowych pieniędzy, rekwirują się tem ninieyszem uwiadomieniem, aby w dniach wyrażonych na miejscu i w czasie wymienionym licznie stanęli, cenę swoją ogłosili, i za wypłaceniem zaraz gotowych pieniędzy się spodziewali, że też grunta temu, który naywięcey dawać będzie, przy-sądzone zostaną, gdyż po ostatnim ukończonym terminie żaden wzgląd na więcej dawanie mieć się nie może. Oraz odezwę swoją wszyscy ci, którzy do wzwyżwspomnionych gruntow niejakie pretensye mieć mniemają, onęz naypoźniej w ostatnim terminie podali, inaczej zaś niech będą przekonani, iż też prerensye na zawsze utracą i im wieczne milczenie nakazane będzie. Dan w Strzelnie dnia 8. Lutego 1808.

JK. Xciey Mści Sąd Mieysko Ziemski Gonsawski.

Citatio. Kredytorowie zmarłego s. p. W. Stanisława Malczewskiego mają się u JP. Re-

gistratora Hegera meldować i temuż swe preten-
sye udowodnione podać.

Do niaćcia. Dom na Chwaliszewie pod Nr. 34.
w którym się 7 izb znajduje, i przy którym staj-
nia i wielkie podworze, jest od Wielkanocy t. r.
do niaćcia. ie. O bliższych kondycjach można się
u kowala Pana Leitgebra na garbarach dowiedzieć.

W Poznaniu dnia 7. Marca 1808.

Kradzione konie. Z dnia 4. na 5. Marca ukra-
dzono w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie
konia kasztanowego, 10 lat starego, i klacz si-
wo-iabłkowitą, opiekłą z naszelsikami czarnemi
rzemiennemi wraz z wozem kowanym w drabkach.
Kto o tej kradzieży pewną wiadomość Szlachet.
Magistratowi w Szrodzie udzieli, odbierze przyzwo-
itą nadgodę. W Szrodzie d. 5. Marca 1808.

Kradziony koń. Z dnia 7. na 8. t. m. ukradzio-
no w Łowęcinie pod Szwarzendzem, klacz gniadą,
ktorey nogi przednie trochę krzywe, z siodełkiem
i uzdeczką. Jest wzrostu miernego i szczupłą,
3 lat stara. Ktoby ją do possessora Pana Dyo ni-
zego Hulewicza w Ławęcinie przyprowadził
lub pewną wiadomość udzielił, odbierze słuszną
nadgodę.

List gończy. Owczarek Imci Xiędza Dziekana
Proboszcza Sztolemana w Sławnie, imieniem

Szymon, zostawszy tenże w miesiącu Listopa-
dzie r. z. zaareztowanym, uciekł z pomieszkania
sołtysa tamiecznego nocnym sposobem, gdy okno
wybił i nim wyskoczył. Tenże owczarek Szy-
mon, będąc w naywiększym stopniu podeyrzanym
w popełnieniu zaboystwa żyda Wulff Moyżesz
czyli Wulka z miasteczka Szwarzędza (ktorego
trupa na polu do wsi Sławna należącym pochowa-
no i ramże znaydziono,) miał bydz do kryminal-
ney inkwizycyi pociągnionym. Wszelkie zwie-
rzchności tak woyskowe iak i cywilne upraszają
się zatem, aby na niżej opisanego owczarka Szy-
mona, baczną miały oko, onego, skoro dostrze-
zonym zostanie, zaareztować, i za powroceniem
kosztow do tuteyszego inkwizytoryatu odesłać
kazać raczyły. Rzeczony Szymon ma około,
20 lat, wzrostu jest wysmukłego, 5 stop i 5 cali
wysoki, twarzy pociągłej, czerwoney i gładkiej,
dziobaty na przodku wierzchem, i włosy ma bru-
natne, sukien na ten czas na sobie nie miał in-
nych, iak tylko kaftan z granatowego sukna, po-
darty na przodku i na guziki zapinany, spodnie
grube płocienne, boty na nogach, kapelusz okrą-
gły podług mody wieyskiej. Oyciec jego, imie-
niem Marcin, ktorego nazwisko nie jest wiadome,
jest teraz na gospodarstwie w Komorowie pod
Gnieznem. W Pyzdrach d. 3. Lutego 1808.

JK. Xciey Mści Inkwizytoryat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.